


Janina Labocha 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
janina.labocha@uj.edu.pl

ZAOLZIAŃSKA WSPÓLNOTA W TROSCIE O TOŻSAMOŚĆ JĘZYKOWĄ I KULTUROWĄ¹

Słowa kluczowe: Zaolzie, gwara zaolziańska, polszczyzna regionalna, tożsamość etniczna, czasopismo „Zwrot”

Keywords: Zaolzie, Zaolzie dialect, regional Polish language, ethnic identity, the “Zwrot” monthly

Zaolziańska wspólnota obejmuje społeczność polską, która od roku 1920 została oddzielona granicą państwową od etnicznej i językowej wspólnoty, którą tworzyła ludność Śląska Cieszyńskiego, i została włączona, wraz z terytorium zamieszkiwanym od najdawniejszych czasów przez jej przodków, do nowo powstałego wówczas państwa czeskosłowackiego. Pozostała część ziemi cieszyńskiej pozostała w Polsce i rozwijała się podobnie jak inne regiony, ulegając procesom integracyjnym i kształtując mowę ludności zgodnie z ogólnopolskimi tendencjami rozwojowymi. Mowa wspólnoty polskiej, która znalazła się od lat 20. minionego stulecia w Czechosłowacji, a od lat 90. w Republice Czeskiej, kształtowała się odmiennie ze względu na nowe warunki kulturowe, procesy asymilacyjne, polskie szkolnictwo, podlegające jednak czeskim prawom i normom, czyli takim samym uwarunkowaniom jak szkoły czeskie. Ulegała stopniowo i coraz mocniej wpływom językowym i komunikacyjnym ludności czeskiej, zarówno napływowej, jak również tej, która żyła na tym terenie, a w istniejącej sytuacji bardzo łatwo przyswajała sobie zwyczaje komunikacyjne ludności

¹ Poniższy tekst został wygłoszony jako odczyt na posiedzeniu Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w listopadzie 2022 r. w trybie stacjonarnym i zdalnym. Słuchaczom dziękuję za udział w tym ważnym dla mnie wydarzeniu, które świadomie poświęciłam zagadnieniu bliskiemu mojemu sercu.

przybyłej z Czech, Moraw, Słowacji. Przemysłowy region w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego, nazwany później Zaolziem, miał coraz wyraźniej w miarę upływu czasu charakter mieszany polsko-czeski, zarówno pod względem językowym, jak również kulturowym, społecznym i politycznym. Dawne wsie, zwłaszcza w części górniczej (w tzw. okręgu karwińsko-bogumińskim), zmieniały się w osady, zagubione wśród hałd górniczych, dymów i kominów rozwijających się kopalni i hut, traciły swój pierwotny wiejski i w większości polski charakter. Opustoszałe i zdewastowane przez szkody przemysłowe, stawały się zaledwie pozostałościami po malowniczym krajobrazie tradycyjnej przyrody i zabudowy wiejskiej. Zachowało się jednak sporo uroczych miejsc o pięknym położeniu, zwłaszcza w górzystej części Zaolzia, a obecnie od wielu lat widoczne stają się efekty działań polskiej wspólnoty zaolziańskiej w kierunku przywrócenia pamięci o miejscach zniszczonych w latach rabunkowej (tzw. socjalistycznej) gospodarki państwowej. Od lat polska wspólnota zaolziańska, czyli około czterdziestotysięczna grupa ludzi, coraz bardziej traci swoją ojczystą mowę – gwarę zaolziańską (*mówienie po naszymu*). Ci, którzy utrzymali swoją polskość (polską tożsamość zaolziańską), zawdzięczają to wychowaniu w tradycji swoich przodków, głównie w rodzinie, a także szkołom z polskim językiem nauczania, kulturze regionalnej, polskim zespołom amatorskim, chórom itp., o czym można przeczytać w wielu pracach dawniejszych i najnowszych poświęconych historii i kulturze zaolziańskiego Śląska Cieszyńskiego (Zahradnik, Ryczkowski 1992; Kadłubiec 1994; Labocha 1997).

Gwarę zaolziańską określam potoczny język Zaolzian, którego podstawę tworzy polska gwara południowośląska. Kształtowała się ona na obszarze Śląska Cieszyńskiego od podziału Śląska na pruski i austriacki po zakończeniu wojen śląskich między dynastią Habsburgów a dynastią Hohenzollernów (1740–1742, 1744–1745, 1756–1763). Śląsk Cieszyński, zdobyty przez Habsburgów, nazywany Austriackim, połączony w roku 1782 z Morawami w jednostkę administracyjną, tzw. Gubernię Morawsko-Śląską, trwał do 1918 r. W roku 1920, jak wspomniano wyżej, Śląsk Cieszyński został podzielony na część polską i czechosłowacką (Labocha 1997: 60–67, 73–75). Część, która weszła w obręb Czechosłowacji, określona została z polskiej perspektywy jako Śląsk Zaolziański (Zaolzie), a gwarę tego regionu nazywano w niektórych opracowaniach dialektologicznych zachodniocieszyńską. Różni się ona znacznie od gwary dawnego Śląska Pruskiego, czyli dzisiejszego Górnego Śląska. Używam określenia *gwara zaolziańska* i rozumiem przez nie współczesny stan komunikacji językowej, którego podstawą jest *mówienie po naszymu*, czyli kontinuum zachowań komunikacyjnych rozciągające się między biegunem polskiego języka ogólnego w wariacie regionalnym i biegunem języka czeskiego w jego różnych odmianach. Pomiędzy tymi biegunami rozciąga się potoczny język zaolziańskich członków polskiej wspólnoty dyskursywnej (*gwara zaolziańska*), ludzi wykształconych i niewykształconych, dzieci, ich rodziców i dziadków o różnym stopniu identyfikacji z tą wspólnotą. Język ten jest mieszaniną gwary cieszyńskiej z elementami (zwłaszcza leksykalnymi) wariantów

czeskiego języka etnicznego. Od układu socjolingwistycznego, czyli tego, kto do kogo gdzie i w jakim celu mówi, zależy stopień polskości lub czeskości tego języka codziennej komunikacji. W sytuacjach oficjalnych mowa zbliża się bardziej lub mniej do bieguna polskiego lub czeskiego (Bogoczová, Bortliczek 2014/2017; Bogoczová 2018). Opis zachowań komunikacyjnych współczesnej młodzieży oraz osób w średnim i starszym pokoleniu to obecnie jedno z najważniejszych zadań badawczych na Zaolziu, realizowane już w wielu pracach zaolziańskich badaczy.

Celem mojego opracowania jest pokazanie troski o zachowanie gwary cieszyńskiej jako reprezentanta polszczyzny na Zaolziu i działań podejmowanych w tym kierunku. Jest to ujęcie o wymiarze historycznym, co nie znaczy, że troska o polski język na Zaolziu i o polską tożsamość jest zagadnieniem z minionej epoki. Wprawdzie od końca lat 60. XX w. notuje się mniej działań w obronie polszczyzny na Zaolziu, co jest spowodowane istniejącym stanem rzeczy, np. zmniejszeniem się liczby członków wspólnoty polskiej oraz spadkiem liczby polskich szkół, jednak są na Zaolziu nadal liczne grupy osób oraz organizacje, którym zależy na tym, żeby polskość Zaolzia nie była tylko wspomnieniem dawniejszych czasów.

Świadomość językowa oraz rozwój oświaty i szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim związane są mocno z ważnymi wydarzeniami historycznymi, które miały miejsce na Śląsku Austriackim. Do najważniejszych należą: 1. zniesienie przez cesarza Józefa II Habsburga poddaństwa osobistego w roku 1781 oraz 2. wydanie patentu, na mocy którego zezwala się ewangelikom na publiczne nabożeństwa i zrównuje ich prawa z prawami katolików². W 1848 r. uchwalono ustawę uwłaszczeniową i wprowadzono własność chłopską. Umożliwiło to chłopom kształcenie się oraz aktywność w ruchu politycznym i oświatowym u boku środowisk inteligentnych i drobnomieszkańskich. Olbrzymie znaczenie miała działalność o charakterze samokształceniowym w duchu patriotycznym. Polski ruch narodowy, którego centrum znajdowało się w Cieszynie, zrazu współdziałał z ruchem czeskim, później jednak zaczął zwracać się ku centrum narodowemu w Krakowie. Ruch, szerzący początkowo świadomość odrębności słowiańskiej, domagał się z czasem włączenia ziemi cieszyńskiej do Galicji i stał się narodowym ruchem polskim, co w latach 90. XIX w., kiedy wzrosło znaczenie czeskiego ruchu narodowego z centrum w Morawskiej Ostrawie, doprowadziło do wzrostu napięć między polskimi oraz czeskimi kręgami polityczno-oświatowymi. We wrześniu 1848 r. władze austriackie dopuściły język polski i czeski do szkół ludowych, a w szkołach średnich, gdzie językiem nauczania pozostał język niemiecki, języki te traktowano jako nadobowiązkowe. W latach 50. XIX w. nasiliły się tendencje germanizacyjne, zakazano używania języka polskiego i czeskiego w urzędach i administracji. Ruch polski zaczął się rozwijać ponownie w latach 60. XIX w. Wówczas powstawały liczne polskie stowarzyszenia oświatowe i wyznaniowe, wznowione zostały również te, które zamknięto w okresie

2 Prawa te luteranie (ewangelicy) utracili pod koniec XVI w.

nasilenia germanizacyjnego. Najważniejszym jednak wydarzeniem było założenie w roku 1885 Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, która zajęła się organizowaniem polskiego szkolnictwa i działalnością oświatową, zwłaszcza wśród inteligencji wywodzącej się z grupy tzw. *siedloków*, czyli zamożnych chłopów kierujących się motywami ekonomicznymi i aspiracjami społecznymi. Stanęli oni na czele ruchu narodowego oraz walki o wolność własnego języka. Przede wszystkim chodziło o szerzenie poczucia przynależności rodzimej mowy, a więc gwary cieszyńskiej, do polskiego języka ogólnonarodowego, czyli, jak to określano, do języka polskich książek oraz polskiej kultury.

W dziejach polszczyzny cieszyńskiej okres po roku 1848 określa się mianem odrodzenia narodowego i językowego. Składa się na nie walka o polską szkołę i o polski język literacki. Przedstawiciele prostego ludu wraz z nieliczną inteligencją oraz bardziej zamożnymi chłopami domagali się utworzenia polskich szkół, zwłaszcza średnich, ale również ludowych i powszechnych, które były do końca lat 60. XIX w. tylko niemiecko-czeskie i niemiecko-polskie. Polskie szkolnictwo rozwijało się dynamicznie dzięki wsparciu Macierzy Szkolnej oraz innych organizacji, takich jak: Czytelnia Polska, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Towarzystwo Szkoły Ludowej (założone w Krakowie w roku 1891), a także dzięki powołanemu w roku 1895 (założonemu przez Macierz Szkolną) Polskiemu Gimnazjum w Cieszynie. Wielkie znaczenie miało utworzenie (również dzięki Macierzy Szkolnej) w roku 1909 prywatnego Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, które po roku 1920 odgrywało rolę najważniejszej placówki oświatowej i szkolnej w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego (Labocha 1997: 100). Efektem starań towarzystw oświatowych, społecznych i wyznaniowych (katolickich i ewangelickich), szkolnictwa na czele z Macierzą oraz czasopiśmiennictwa regionalnego było nie tylko pojawienie się aktywnie działającej polskiej inteligencji – pochodzącej ze środowiska chłopskiego i robotniczego – ale również wytworzenie się specyficznej sytuacji, która budziła zdziwienie przybyszy spoza Śląska Cieszyńskiego. Można tu wymienić takie zjawiska, jak zlikwidowanie w dużym stopniu analfabetyzmu, udział prostych chłopów i robotników w życiu kulturalnym regionu (uczestnictwo w teatrach, chórach i zespołach amatorskich), brak dystansu społecznego między chłopem i robotnikiem a rodzimą inteligencją, posługiwanie się na co dzień gwarą z równoczesną znajomością (przynajmniej pasywną) polskiego języka literackiego, zwłaszcza pisanego, a u osób wykształconych również mówionej odmiany regionalnej używanej w sytuacjach oficjalnych. Gwara była językiem potocznym na co dzień, natomiast polszczyzna literacka (ogólna), również ta o zabarwieniu regionalnym, przyswojona w szkole i ukształtowana dzięki czytelnictwu polskich książek, pełniła funkcję „języka odświętnego”, przeznaczonego tylko na pewne okazje, ale też języka zaolziańskich gazet i czasopism oraz twórczości regionalnej.

Po II wojnie światowej w życiu Polaków na Zaolziu nastąpiły istotne dla wspólnoty zmiany społeczne, polityczne i kulturowe. W latach 1945–1960 było na Zaolziu

80 szkół polskich. Począwszy od roku szkolnego 1967/1968 liczba uczniów stopniowo zmniejszała się, co spowodowane było migracją mieszkańców wsi do osiedli pobliskich miast (Karwina, Hawierzów – Havířov, Trzyniec, Czeski Cieszyn). W nowo powstałym mieście Hawierzowie, które zostało zbudowane po wojnie na obszarach dawnych wsi: Sucha Dolna i Średnia, Szumbark, Błędowice Dolne, wcielanych stopniowo do miasta, w ogóle nie było polskich szkół. Dzieci musiały zatem dojeżdżać do szkół, które jeszcze pozostały w okolicznych miejscowościach (np. Sucha Górna, Błędowice Dolne), oddalonych od miasta o kilka kilometrów. Większość dzieci z małżeństw mieszanych polsko-czeskich chodziła do szkół czeskich, a nierzadko również polskie małżeństwa zapisywały dzieci do pobliskiej szkoły czeskiej, żeby nie musiały dojeżdżać do oddalonej szkoły polskiej. Szkoły podstawowe z polskim językiem nauczania korzystały z podręczników czeskich tłumaczonych na język polski lub z podręczników oryginalnych, opracowanych przez zaolziańskich nauczycieli szczególnie dla takich przedmiotów, jak język polski, czeski i rosyjski. Program nauczania języka polskiego obejmował cztery godziny tygodniowo w szkole podstawowej i trzy w szkole średniej. Jego opracowaniem zajmowali się nauczyciele zaolziańscy zatrudnieni przez gabinet języka polskiego w Okręgowym Instytucie Pedagogicznym w Ostrawie.

Obecnie można określić wspólnotę zaolziańską jako społeczność deklarującą narodowość polską (obywatelstwo czeskie)³, zorganizowaną dzięki sieci polskich przedszkoli, szkół podstawowych oraz czteroletniemu gimnazjum (odpowiednik liceum w Polsce) z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie⁴. Kontynuuje ono tradycje Polskiego Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego, założonego w Orłowej w roku 1909. Polskim szkolnictwem na Zaolziu kieruje Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Republice Czeskiej z siedzibą w Czeskim Cieszynie. Istotną rolę w utrzymaniu polskości na Zaolziu odgrywają też polskie kluby, zespoły, chóry, teatry amatorskie oraz Scena Polska w Czeskim Cieszynie. Na pytanie, czy polskość na Zaolziu jest w odwrocie, Józef Szymeczek, były prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, odpowiada między innymi:

My jesteśmy Polakami, mówimy o polskości, walczymy o polskość. Ale to słowo dzisiaj znaczy zupełnie co innego, niż znaczyło przed wojną [...]. Dla wielu młodych ludzi na Zaolziu Polska jest już najbliższym państwem obcym [...]. Na pewno nikt nie marzy o powrocie do Polski [...]. U młodzieży coraz bardziej rozwija się uczucie regionalne (Drobik 2014: 237).

3 Według spisu ludności z 2021 r. w kraju morawsko-śląskim, który obejmuje m.in. Zaolzie, narodowość polską jako jedyną zadeklarowało ok. 27 tys. mieszkańców; polską w połączeniu z inną (czeską lub śląską) – ponad 470 osób. Do tej grupy zostali włączeni również Polacy o innym niż miejscowe pochodzeniu. Należy podkreślić, że pytanie o narodowość nie było w arkuszach spisowych obowiązkowe, dlatego liczebność mniejszości polskiej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego trudno dokładnie określić, por. <https://www.czso.cz/csu/scitani2021/narodnost>.

4 Aktualne informacje o liczbie szkół czy uczniów por. <https://www.pctesin.cz/files/download/800-statystyka-sp-i-ss-2022-23.pdf>.

Polski językoznawca z Zaolzia, Karol Daniel Kadłubiec, pisał w książce *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna* (Kadłubiec, Milerski 2001) z nieukrywaną goryczą i smutkiem o obecnej sytuacji językowej i kulturowej wspólnoty zaolziańskiej:

Na Olzie nie ma granicy obywatelskiej, politycznej, toteż ludzie mogą przekraczać rzekę graniczną, ile razy im się tylko chce. Powstała tu jednak potężna bariera kulturalna, izolująca Zaolzie od żywej kultury polskiej. Płynie ona tam, gdzie są pieniądze, lub tam, gdzie mecenat państwowy ją skieruje. Zaolzie staje się tym, czym nigdy nie było – prowincją tracącą kontakt z czymś, dzięki czemu przez całe dziesięciolecia zachowywało polski stan posiadania, mianowicie z kulturą narodową i jej językiem. Widać to na kondycji polszczyzny, na jej randze, przydatności, na czytelnictwie, szkolnictwie, szczególnie na świadomości narodowej, od której zależy wszystko [...]. Szkoły też raczej tylko nauczają, a nie wychowują, stąd postawy narodowe i językowe młodzieży nacechowane są w dużej mierze obojętnością. Polska oddala się od niej coraz bardziej. I w miarę tego oddalania Zaolzie coraz głębiej zanurza się w kompleks mniejszości (ibid.: 61–62).

Oddajmy jeszcze głos współczesnej badaczce sytuacji językowej na Zaolziu z Uniwersytetu Ostrawskiego, Irenie Bogoczovej. W książce *Polszczyzna za Olzą* wydanej w roku 2018 pisze ona:

W ostatnim rozdziale poruszam więc istotną kwestię, jaką jest wzajemna relacja między językiem a etnicznością. Zadaję sobie pytanie, co skłania np. kogoś, kto na co dzień mówi (polską) gwara, do deklarowania czeskiej narodowości. Jeden głos w dyskusji nad charakterem gwary zachodniocieszyńskiej należał [...] do osoby reprezentującej kategorię tzw. zagorzałego (zażartego) obrońcy polskości Zaolzia, określanego tu mianem *zażrany Polok*. Oprócz tej kategorii Zaolzian istnieją oczywiście także inne, mniej prototypowe: *Polok tutejszy* (*Polok tu stela*), [...] *Polok z Polski* (w rodzaju żeńskim *Polyna*), mieszkający na stałe poza granicą lub osiadły na terenach Zaolzia wtórnie; *Czech tutejszy*, często o polskich korzeniach i polskim nazwisku „przerobiony” na Czecha, uczęszczający (dawniej lub obecnie) do czeskiej szkoły, odseparowany od polskości i nazywany przez wspólnotę polską *szkopyrtokym*; i w końcu – *Czech nietutejszy*, napływowy *kiery przywandrowoł z kónsika* [...]. Takiemu z reguły zarzuca się arogancję, brak wiedzy na temat historii terenu i brak zrozumienia dla praw miejscowych Polaków (Bogoczová 2018: 16–17).

Niżej postawiłam sobie za cel pokazanie, jak kształtowała się świadomość językowa wspólnoty zaolziańskiej po roku 1945. Źródłem służącym jako punkt odniesienia rozważań na ten temat są wybrane artykuły publikowane przez działaczy zaolziańskich w czasopiśmie „Zwrot”⁵, poświęcone stosunkom językowym na Zaolziu, a szczególnie zagadnieniu funkcjonowania w życiu mieszkańców rodzimej gwary oraz polszczyzny ogólnej. Trzeba oczywiście wziąć pod uwagę ówczesne realia,

5 Archiwalne numery (do 2017 r.) dostępne w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej (<https://www.sbc.org.pl>), nowe numery – <https://zwrot.cz>.

cenzurę i inne ograniczenia wypowiedzi autorów artykułów z lat 1949–1989. W niniejszym opracowaniu korzystam z dwóch artykułów opublikowanych w „Przeglądzie Polonijnym” na początku lat 90. minionego stulecia (Labocha 1991, 1992).

Pierwszy numer „Zwrotu” ukazał się 24 grudnia 1949 r. Pismo (wychodzące nadal, ale w nieco innej szacie graficznej) pełni bardzo ważną funkcję w życiu kulturalnym Zaolzian. Na łamach pisma pojawiają się artykuły poświęcone zagadnieniom historycznym, społecznym, literackim, folklorystycznym i językowym. Przegląd tematów dotyczących sytuacji językowej pozostawiam bez własnego komentarza, bo opinie na ten temat wyrażałam w wielu publikacjach. W tym miejscu chodzi mi o to, żeby pokazać, jakie sprawy nurtowały społeczeństwo zaolziańskie oraz w jaki sposób reagowali na te problemy i oceniali je przedstawiciele wspólnoty mniejszościowej, a więc pisarze, dziennikarze, nauczyciele, działacze społeczni i inni chętni do podjęcia dialogu na temat stanu języka i sposobów komunikowania się Polaków żyjących na Śląsku Cieszyńskim, będących od 1920 r. obywatelami czechosłowackimi. Jest tu też utrwalona i zmieniająca się w ciągu lat polityka redakcyjna czasopisma oraz ostrożność autorów piszących w czasach, kiedy trzeba było uważać na to, co i jak się mówi, zwłaszcza na pograniczu etnicznym. Na czoło wysunęły się problemy gwary i języka literackiego, apele o poprawność językową oraz o unikanie zbyt mocnych wpływów czeskich. Omawiane w tym miejscu zagadnienia i artykuły dotyczą okresu do roku 1969. Są to wybrane przeze mnie spośród innych te publikacje, które uważam za najbardziej istotne na podstawie własnych doświadczeń oraz wiedzy na temat sytuacji językowej Zaolzia wyniesionej z domu rodzinnego, szkoły, spotkań z przyjaciółmi, obserwacji i lektury.

Od grudnia 1949 do marca 1958 r. naczelnym redaktorem „Zwrotu” był Paweł Kubisz, poeta, prozaik i publicysta. Polityka redakcyjna Kubisza zmierzała do ukształtowania „Zwrotu” jako pisma, w którym obok spraw związanych ze współczesnym życiem regionu znalazły miejsce również opracowania o charakterze popularnonaukowym poświęcone historii Śląska Cieszyńskiego, dziejom języka polskiego na Śląsku, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, zagadnieniom folklorystycznym oraz literaturze i sztuce. W tym czasie współpracowali z pismem znani historycy: Franciszek Popiołek, autor prac dotyczących dziejów Śląska Cieszyńskiego, oraz Józef Chlebowczyk, który w artykułach, a zwłaszcza w książce *Nad Olzą* (1971), omawiał najważniejsze wydarzenia na Śląsku Cieszyńskim od XVIII do XX w., zwracając uwagę na historię gospodarczą regionu oraz charakterystykę stosunków narodowościowych. Współpracownikiem „Zwrotu” był również zmarły w 1952 r. Marian Szykowski, założyciel Katedry Historii Literatury Polskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze, autor artykułów z dziedziny polsko-czeskich kontaktów literackich i kulturalnych. Wiele opracowań na temat dziejów i kultury regionu cieszyńskiego zawdzięcza „Zwrot” Ludwikowi Brożkowi, występującemu niekiedy pod pseudonimem Jan Kurzelowski. Autorem artykułów oraz studiów z dialektologii cieszyńskiej był Leon Derlich (pseudonim Andrzej Sowa, Ans, Lech) – językoznawca samouk,

wielki obrońca polskości Zaolzia, utrzymujący kontakty z Kazimierzem Nitschem, ostro polemizujący z Adolfem Kellnerem, autorem dwutomowej monografii *Východoláská nářečí* (1946–1949). Działalność naukowa i popularnonaukowa Derlicha, który opublikował kilka artykułów w „Języku Polskim”, a także miał zasługi w zebraniu i opracowaniu materiałów ze Śląska Cieszyńskiego do *Małego atlasu gwar polskich, Atlasu językowego Śląska* oraz materiałów źródłowych przeznaczonych do kartoteki *Słownika gwar polskich*, została wysoko oceniona przez polskiego językoznawcę Alfreda Zarębę w następujących słowach:

We wszystkich swoich pracach Leon Derlich wykazał trzeźwość i ostrożność sądu, dobrą znajomość literatury przedmiotu, znakomite opanowanie materiału faktycznego i poprawne rozumowanie językoznawcze. Gdy się czyta artykuły L. Derlicha, zdumiewa nas fakt, że pisał je samouk, człowiek, który nigdy nie przeszedł fachowych studiów językowych, który pracował samotnie, z dala od ośrodków naukowych, jako domorosły amator. Prac L. Derlicha nie można jednak określić jako amatorszczyznę. Są to rzeczowe, sumienne, poprawne artykuły językoznawcze. Mógł je napisać człowiek, który wiedziony wielką pasją i zainteresowaniem zdobył się na trud samodzielnego zapoznania się z literaturą fachową, człowiek o dużych wrodzonych zdolnościach i naukowych predyspozycjach (Zaręba 1966: 304).

Wypowiedź A. Zaręby z „Języka Polskiego” przywołał J. Kurzelowski (L. Brożek) w artykule z 1969 r. poświęconym działalności L. Derlicha. Dodał, że pozytywne oceny artykułów Derlicha mają znaczenie również ze względu na to, iż prace zaolziańskiego językoznawcy „nie bardzo były na rękę pewnym kołom i to spowodowało, że nie mogły się one na dłuższą metę ukazywać na łamach »Zwrotu«” (Kurzelowski 1969: 11). Na temat Derlicha i jego nie tylko merytorycznego, lecz również emocjonalnego sporu z Kellnerem pisała ostatnio Bogoczová (2018: 123–127).

W czasopiśmie „Zwrot” opublikowano wiele artykułów poświęconych zagadnieniom językowym, por. Lech, *Nazwy miejscowe Stonawy na Śląsku Cieszyńskim* („Zwrot” 1953/7: 10–12⁶); id., *Ludowe nazwy miejscowe w Starym Mieście (Karwina V)* (1954/5: 11–13); id., *Ludowe nazwy w Skrzeczczoniu* (1954/12: 12–13); A. Sowa, *Frysztacki rękopis łaciński z lat 1679–1682* (1953/6: 8–9); id., *Prawidłowość w budowie dialektu cieszyńskiego* (1952/3: 8–9); id., *Rola języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim w wiekach XVI i XVII* (1954/2: 8–12); id., *O źródła poznawcze do studiów nad ludową i historyczną kulturą Śląska Cieszyńskiego* (1954/9: 7–10); id., *Sposoby zapisywania gwary* (1953/6: 12; 1953/7: 12–13; 1953/8–9: 18–19; 1953/10: 12).

Ostatni z wymienionych tytułów dotyczy cyklu rozpraw stanowiących rodzaj komentarza do opowiadań ludowych publikowanych w rubryce *Żywe teksty* od roku 1950. Już w roku 1951 w liście do redakcji „Zwrotu” pisał Sowa (czyli Derlich) między innymi, że teksty gwarowe ukazujące się na łamach pisma, zapisywane ortografią

6 Dalej stosuję następujący skrót: rok/numer: strony.

dostosowaną do głosowni dialektu cieszyńskiego, mogą stanowić cenny materiał naukowy, pod warunkiem że zapisujący zna czynnie gwarę, posiada dobry słuch i jest bezstronny narodowościowo (Sowa 1951b: 16). W komentarzu Derlich omówił – oprócz zasad zapisu tekstu gwarowego – również ważniejsze cechy fonetyczne gwary cieszyńskiej, reguły transkrypcji fonetycznej oraz znaczenie badań dialektologicznych. Przedstawił też swoje stanowisko wobec aktualnej sytuacji językowej na Zaolziu (Sowa 1953). Występując w obronie gwary cieszyńskiej jako języka codziennych kontaktów, pisał:

Zakres posługiwania się czystą gwarą cieszyńską powinien być wymierny, ale nie może być zarzucony i tępiący. Opowiadam się nawet za tym, że gwarą należy posługiwać się w miarę potrzeby czy to w świetlicy, czy nawet w przedszkolu, ba nawet w samej szkole ludowej, ale z tym zastrzeżeniem, że będziemy ją przeplatali umiejętnie czystą polszczyzną książkową i będziemy używali gwary nieskażonej (ibid.: 13).

Autor podkreślał dalej, że gwarę należy otoczyć opieką w dwojaki sposób: z jednej strony starać się, żeby w mowie codziennej zachowała swój czysty charakter i nie nasiąkała obcymi naleciałościami, z drugiej zaś – zbierać i utrzymywać bogactwo jej form, „żeby służyło zarówno nauce, jak i dobru polskiego języka narodowego” (ibid.). Posługiwania się gwarą trzeba jednak unikać w pewnych sytuacjach, np. w uroczystych i oficjalnych wystąpieniach, w teatrze, prasie i szkolnictwie. Te sytuacje, zdaniem Sowy, wymagają znajomości poprawnego polskiego języka literackiego.

Dziejom gwary cieszyńskiej na tle kształtowania się sytuacji językowej na Śląsku Cieszyńskim poświęcił Sowa cykl artykułów pod tytułem *Dyskurs o przebrzmiałej legendzie i żywym dokumencie mowy* (Sowa 1950). Impulsem do podjęcia tematu była wspomniana już praca Kellnera, w której gwara cieszyńska została określona jako dialekt o czeskich korzeniach, który w XIX w. uległ polonizacji wskutek napływu na teren Śląska Cieszyńskiego polskiej ludności z Galicji. Sowa w ostrych i emocjonalnych słowach polemizuje z Kellnerem i zarzuca mu tendencyjność widoczną w doborze informatorów oraz tekstów gwarowych. Stanowczo odrzuca zawartą w drugim tomie monografii Kellnera, opublikowanym w roku 1949, interpretację o czeskim pochodzeniu gwary cieszyńskiej. Artykuł Sowy został skrytykowany na łamach wydawanego w Opawie kwartalnika „Slezský sborník” w czerwcu 1951 r. Odpowiedzią był kolejny artykuł Sowy (1951a). W artykule tym, mającym formę listu do redakcji „Zwrotu”, zaproponował Sowa naukowy dialog na podstawie własnych uwag krytycznych do pracy Kellnera, dotąd nieopublikowanych. Ostra polemika ze strony czeskiego językoznawcy oraz zarzuty natury personalnej wobec Sowy skłoniły redakcję „Zwrotu” do skierowania się do polskich autorytetów naukowych z prośbą o napisanie obiektywnej recenzji pracy Kellnera. Szczegółową i obszerną recenzję napisał Karol Dejna. Została ona opublikowana w „Zwrocie” we wrześniu 1953 r. pod tytułem *Gwary zachodniocieszyńskie w pracy czeskiego uczonego* (Dejna 1953). W podsumowaniu K. Dejna potwierdził polskość gwary cieszyńskiej.

Napisał też, że z dobrze opracowanego materiału Kellner wyciągnął wnioski, z którymi nie zawsze można się zgodzić. Na temat tej i kolejnych dyskusji pisała ostatnio I. Bogoczová (2018: 119–136) w rozdziale zatytułowanym *Gwara zachodniocieszyńska a język etniczny, czyli wojna językoznawców o Zaolzie*⁷.

Wypowiedź Sowy w obronie gwary cieszyńskiej jako środka porozumiewania się w codziennych kontaktach językowych (Sowa 1953), której fragment cytowałam wyżej, jest jednym z głosów w dyskusji toczącej się po roku 1945, szczególnie w latach 50. i 60., a dotyczącej współczesnej sytuacji językowej polskiej społeczności na Zaolziu. Stanowisko skrajne, reprezentowane w artykule Anny Heczko-Balajkowej (1954), charakteryzuje się zdecydowanym potępieniem gwary jako języka potocznego polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. Zacytujmy fragmenty jej wypowiedzi:

Na Śląsku spotykamy się z ciekawym i rzadko gdzie spotykanym zjawiskiem rozpoznania się gwary, względnie żargonu, które prawie we wszystkich gałęziach życia społecznego zastępują język ogólnonarodowy. [...] Na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza wśród ludności polskiej, spotykamy się z wielkim kultem dialektu, może nawet z niezdrowym wprost „rozkochiwaniem się w nim”. [...] Narzeczcie śląskie nie było, nie jest i nigdy też nie będzie w stanie zastąpić nam języka narodowego [...]. Obok dwu języków, obok faktu współżycia czeskiej i polskiej ludności na tych terenach, komplikuje się cały problem przez istnienie narzeczka śląskiego, rozbijałego w niesłychanej formie (ibid.: 4–5).

Dyskusja na temat sytuacji językowej na Zaolziu była kontynuowana w następnych latach. Zarysowały się w niej dwa stanowiska przeciwstawne: pierwsze domagające się ograniczenia zakresu użycia gwary, drugie występujące w jej obronie. W połowie lat 50. pojawiły się głosy domagające się utworzenia w „Zwrocie” stałej rubryki językowej, gdzie piętnowano by błędy językowe i stylistyczne spotykane często w prasie zaolziańskiej oraz w przemówieniach. Sprawom poprawności językowej poświęcono dwa artykuły sygnowane przez „WC”: *Rozmawiamy o języku* (1956, 1957). Omówiono w nich definicje błędu językowego oraz mechanizmy wpływu języka czeskiego i gwary na poprawną polszczyznę. W latach 60. ukazało się w „Zwrocie” kilka wypowiedzi, w których na marginesie spraw regionalnych zwracano uwagę na niski poziom wiedzy o języku oraz poruszano zagadnienie świadomości językowej Zaolzian. Jan Korzenny (1966) podkreślał, że niski poziom języka polskiego w szkołach zaolziańskich jest rezultatem niedostatecznej liczby godzin przeznaczonych tygodniowo na nauczanie tego przedmiotu. Przyczyną takiego stanu rzeczy były również nieodpowiedni program nauczania oraz brak dobrych podręczników. Tylko w Instytucie Pedagogicznym w Ostrawie, jak pisał Korzenny, wykłady na polonistycie prowadzone były w języku polskim. Na uniwersytetach w Pradze,

7 Por. też Bogoczová 2017.

Ołomuńcu i Brnie studenci – absolwenci polskich szkół średnich – słuchali wykładów z literatury i gramatyki polskiej często w języku czeskim. Zdaniem autora artykułu należy zabiegać o to, żeby studenci polonistyk w Czechosłowacji mieli możliwość wyjazdu przynajmniej na rok na studia do Polski w celu „wykąpania się” we współczesnej polszczyźnie. Pierwsze stypendia polonijne od rządu polskiego uzyskali absolwenci polskich szkół średnich na Zaolziu w roku 1969. Rozpoczęli oni studia polonistyczne w roku akademickim 1969/1970 na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (6 osób, w tym pisząca te słowa).

W kolejnym artykule Tadeusz Siwek (1965) wyraził troskę o język polski w wyniku poczynionych obserwacji dotyczących naruszania uchwały Okręgowej Rady Narodowej w Ostrawie z roku 1955, nakazującej wprowadzenie czesko-polskich napisów na budynkach publicznych i na szyldach sklepów w gminach narodowościowo mieszanych. Autor podkreślał, że tego typu dwujęzyczność często nie jest przestrzegana, a nierzadko nawet gdy jest stosowana, polski odpowiednik nazwy jest niepoprawny, niekiedy wręcz komiczny, por. np. *odziwy* zamiast *odzież* (czes. *oděvy*), *towar biały* zamiast *bielizna* (czes. *bílé zboží*), *kożuchy* zamiast *wyroby futrzarskie* (czes. *kožichy*).

Zagadnienia stosunku gwary do języka literackiego kilkakrotnie pojawiały się na łamach „Zwrotu”. Niektórzy z autorów uważali, że należy stopniowo usuwać gwarę z funkcji języka potocznego, ponieważ staje się ona coraz bardziej zanieczyszczona wpływami czeskimi. W artykule *Spór wokół gwary* sygnowanym przez redakcję (1963) przytoczono bardzo ważne stanowisko K.D. Kadłubca, który dobitnie stwierdził, że myśl o usunięciu gwary z funkcji języka codziennych kontaktów jest niedorzeczna i szkodliwa, ponieważ w przeszłości gwara cieszyńska pomagała przetrwać polskiemu językowi literackiemu, podtrzymywała świadomość narodową i więź wspólnotową Polaków żyjących na Śląsku Cieszyńskim. W napisanym gwarą artykule *Nie pozwólmy ji umrzeć* (1963) zaolziański pisarz Adam Wawrosz wystąpił jako żarliwy obrońca gwary cieszyńskiej zarówno w funkcji mowy potocznej, jak również tworzywa literatury pięknej. Podsumowaniem dyskusji o gwarze i języku ogólnopolskim jest artykuł zaolziańskiego poety, prozaika i publicysty Henryka Jasiczka zatytułowany *Spór o gałąź czy pień?* (1964). Autor pisze w nim, że bezsensowny jest pogląd o możliwości czy wręcz potrzebie wyeliminowania z użycia rodzimej gwary, jednak tylko dobra znajomość języka ogólnonarodowego może zagwarantować utrzymanie gwary w funkcji regionalnego języka potocznego, ponieważ „gwara jest gałęzią ze wspólnego pnia języka narodowego i jeśli uschnie pień, prędzej czy później musi uschnąć gałąź” (ibid.: 12).

W niniejszym opracowaniu chodziło mi o pokazanie, jakie sprawy językowe nurtowały społeczeństwo polskie na Zaolziu w latach 50. i 60. XX w. oraz jakie były historyczne i kulturowe podstawy świadomości językowej czy – szerzej – komunikacyjnej. Na czoło wysuwały się problemy relacji gwary do polszczyzny ogólnej oraz apele o wzmocnienie troski o poprawność języka polskiego w wypowiedziach

pisanych i mówionych o charakterze oficjalnym, publicznym, czego namacalnym dowodem stało się założenie w „Zwrocie” stałej rubryki poprawnościowej. W związku z potencjalnymi uwagami typu *Kogo to jeszcze dzisiaj interesuje?* pragnęłabym wyrazić nadzieję, że wśród Zaolzian starszych i młodszych oraz całkiem młodych jest i nadal będzie wiele takich osób, które odpowiedzą: *Jak to kogo? Nas to interesuje! Mnie, moich kolegów, nasze dzieci. Jeszcze tu jesteśmy. My tu przeca eszcze sóm!*

Literatura

- BOGOCZOVÁ I., 2017, *Východolašská nářečí versus gwara zachodniocieszyńska, czyli dialektologiczna wojna o Zaolzie*, „LingVaria” nr 2 (24), s. 227–244, <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.15>.
- BOGOCZOVÁ I., 2018, *Polszczyzna za Olzą*, Ostrava.
- BOGOCZOVÁ I., BORTLICZEK M., 2014/2017 (wyd. 2), *Jazyk příhraničního mikrosvěta (běžná mluva Těšíňanů v ČR) / Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)*, Ostrava.
- CHLEBOWCZYK J., 1971, *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*, Katowice.
- DEJNA K., 1953, *Gwary zachodniocieszyńskie w pracy czeskiego uczonego*, „Zwrot” V, nr 8–9 (45–46), s. 12–15.
- DROBIK A. (red.), 2014, *Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim*, Ustroń.
- HECZKO-BALAJKOWA A., 1954, *W walce o poprawność językową. Przyczynek dyskusyjny*, „Zwrot” VI, nr 2 (51), s. 4–5.
- JASICZEK H., 1964, *Spór o gałąź czy pień? Próba podsumowania dyskusji*, „Zwrot” XVI, nr 7 (176), s. 11–13.
- KADŁUBIEC K.D., 1994, *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*, Katowice.
- KADŁUBIEC K.D., MILERSKI W., 2001, *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*, Czeski Cieszyn – Cieszyn.
- KELLNER A., 1946–1949, *Východolašská nářečí*, t. I, 1946, t. II, 1949, Brno.
- KORZENNY J., 1966, *O szkolnictwie bez nauczyciela*, „Zwrot” XVIII, nr 2 (195), s. 8–10.
- KURZELOWSKI J., 1969, *Leon Derlich (1905–1965)*, „Zwrot” XXI, nr 6 (235), s. 10–12.
- LABOCHA J., 1991, *Zagadnienia językowe i językoznawcze na łamach zaolziańskiego „Zwrotu”. Przegląd artykułów z lat 1949–1959*, „Przegląd Polonijny” z. 2, s. 127–138.
- LABOCHA J., 1992, *Problematyka językowa w zaolziańskim czasopiśmie „Zwrot” w latach 1960–1989*, „Przegląd Polonijny” z. 2, s. 101–108.
- LABOCHA J., 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, „Wydawnictwa Księgarni Akademickiej”, nr 45, Kraków.
- RED., 1963, *Spór wokół gwary*, „Zwrot” XV, nr 10 (167), s. 5.
- SIWEK T., 1965, *Czy rzeczywiście burza w szklance wody?*, „Zwrot” XVII, nr 11 (192), s. 2–3.
- SOWA A., 1950, *Dyskurs o przebrzmiałej legendzie i żywym dokumencie mowy*, „Zwrot” II, nr 7 (8), s. 3–4, nr 8 (9), s. 8–10, nr 10 (11), s. 4–6.
- SOWA A., 1951a, *Aby było jasno! Do redaktora „Zwrotu”*, „Zwrot” III, nr 7 (20), s. 16.
- SOWA A., 1951b, *O zapisywaniu gwary. Do redaktora „Zwrotu”*, „Zwrot” III, nr 4 (17), s. 16.
- SOWA A., 1953, *Sposoby zapisywania gwary II*, „Zwrot” V, nr 7 (44), s. 12–13.
- WAWROSZ A., 1963, *Nie pozwólmy ji umrzeć*, „Zwrot” XV, nr 8 (165), s. 9.

WC, 1956–1957, *Rozmawiamy o języku*, „Zwrot” 1956, VIII, nr 9 (82), s. 19–20, 1957, IX, nr 1 (86), s. 10–11.

ZAHRADNIK S., RYCZKOWSKI M., 1992, *Korzenie Zaolzia*, Warszawa – Praga – Trzyniec.

ZARĘBA A., 1966, *Śp. Leon Derlich (1905–1965)*, „Język Polski” XLVI, s. 301–304.

The Community of Zaolzie (Trans-Olza) Acting to Maintain Its Linguistic and Cultural Identity **Abstract**

The community of Zaolzie includes Polish people who, as a result of the division of the Cieszyn Silesia into the Polish and Czechoslovak parts in 1929, became a national minority outside the borders of Poland. Living among the Czech population in a linguistically and culturally foreign country, the Polish community fought to maintain its ethnic and cultural identity. The bond uniting the community was maintained by the Cieszyn dialect, i.e. colloquial speech which I call the *Zaolzie dialect*. Educational and cultural activities were also of great importance, referring to the tradition of the struggle for Polishness in the period from the 19th century onwards. The knowledge spread by Polish schools in Zaolzie, the teaching of Polish history and, against its background, the history of the Cieszyn region, as well as the reading of Polish books contributed to the consolidation of the knowledge of Polish literary language and to the formation of Polish linguistic and national awareness in the Czech environment. In the second part of the article, I present selected utterances of Zaolzie cultural activists published in 1950s and 1960s in the regional monthly entitled “Zwrot”. They illustrate the linguistic problems in Zaolzie which are still relevant despite the changes in the local communication system that occurred as a result of the decreasing number of Polish schools and people with a strong Polish identity.